

# **Ostry Dyżur Literacki**

## **Podkast leczący alergię i nietolerancje czytelnicze.**

### **Prowadzi Agnieszka Karp-Szymańska.**

**Agnieszka Karp-Szymańska: Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie z księgarni Doslowna, z pięknego zakątka Lublina. Jest z nami pan Rafał Rutkowski. Panie Rafale dzień dobry.**

Rafał Rutkowski: Dzień dobry Pani. Tak to jest dosyć urokliwe miejsce, ale nie będę go tak chwalił, po prostu na początku może zaproszę państwa, państwo sami sobie zobaczycie, księgarnia znajduje się w Lublinie, na ulicy Peowiaków 12, w Centrum Kultury w Lublinie.

**Będziemy zapraszać jeszcze przez dobre kilkanaście minut, bo Doslowna to księgarnia szczególna. Na czym polega jej wyjątkowy charakter?**

Też się nad tym zastanawiam, ale mam takie poczucie, że jak przychodzą goście księgarni do mnie, no to zawsze jest tak, że ściszą trochę głos. To był taki pierwszy moment, który mi uświadomił, że może jest jakoś trochę tutaj wyjątkowo. Wydaje mi się, że to też zasługa tego wnętrza, które powstało we współpracy z Robertem Kuśmirowskim, wielkim artystą wizualnym. Razem stworzyliśmy tutaj taki klimat trochę z początku dwudziestego wieku. Na pewno to jest klimat romantyczny, tak bym powiedział i może ten romantyzm trochę tak uspokaja. Na wstępie wytrąca gościa księgarni z tego zwyczajnego świata, który go otacza.

**Mnie urzekł ten wystrój, gdy pierwszy raz trafiłam do Doslownej, miałam wrażenie, że to jest takie miejsce, w którym można się wręcz schronić odrobinę przed otaczającym światem, tymi wszystkimi sprawami, które nas przytłaczają każdego dnia. Czy też ma pan takie wrażenie czasem, że księgarnia, otoczenie książek może być takim mentalnym schronieniem?**

Mi się wydaje, że istnieje coś takiego, jak jeden wielki świat literatury. Mam takie poczucie, tak sobie to ukulem gdzieś w głowie, podczas którejś rozmowy i któregoś wywiadu, że książka tak naprawdę, to jest okno albo drzwi do tego świata. Jak wchodzimy do księgarni i otwieramy jedną książkę, drugą, trzecią, to tak na dobrą sprawę wchodzimy do zupełnie, zupełnie innego świata złożonego z wielu światów. Możemy znaleźć się w innym miejscu niż kiedykolwiek, bo jakby nie spojrzeć, książka to przecież jest miejsce, świat przedstawiony i przygoda, którą przeżywamy. Myślę, że to jest właśnie coś takiego, że po prostu księgarnia otwiera nam możliwości do wejścia, do różnych światów, które nam gwarantuje literatura.

**Trochę zapachniało Narnią, a przecież tak naprawdę takie przechodzenie, potrzeba przechodzenia do innych światów, to też taka potrzeba nie tylko dzieci, ale**

**właściwie nas dorosłych. Jak często byśmy chcieli gdzieś przejść, do jakiegoś alternatywnego świata...**

Ja mam takie poczucie, że filozofowie sztuki się od lat zastanawiają nad tym, czym sztuka jest, czym jest literatura w tym przypadku, jak ona na nas wpływa, jak funkcjonujemy razem z nią i tego się chyba nazwać nie da. Po prostu sama ta przygoda, którą przeżywamy, to coś, co nas po prostu bawi i nie tylko bawi, ale też wzrusza i daje nam przeżycia na zupełnie innych rejestrach niż możemy doznać w takim codziennym, zwyczajnym życiu, tak bym powiedział. Czytając książkę o wojnie jesteśmy w świecie zupełnie innym niż czytając książkę o przygodach, o lataniu balonem w dziewiętnastym wieku, czy na przykład gdzieś jakieś górnicze historie, czy jeszcze inne jakieś fajne historie dla dzieci, czy na przykład komiks o życiu Hieronima Boscha, o którym ostatnio opowiadałem. To zupełnie inna rzeczywistość, taka rzeczywistość, która jednak wymaga trochę trudu, bo przecież żeby przeczytać książkę, jednak trzeba troszeczkę się natrudzić. To nie jest taki oczywisty nośnik, ale mi się wydaje, że jak przekroczymy tą barierę, to ten nośnik potrafi nas zaspokoić w pełni, w tym sensie, że nie jest taki odległy, po prostu potrafimy wejść w ten świat, wejść do tego stopnia, że przeżywam emocje... chyba najsilniej jak tylko jest to możliwe.

**Tych emocji bardzo wiele jest już w samej księgarni, ponieważ wchodzimy i wszędzie otaczają nas książki. Te książki to znakomita selekcja. Jak dobiera pan książki, które znajdują się na waszych półkach, bo z tego co pamiętam, to są książki nie tylko nowe...**

Nie, nie tylko nowe. Razem z księgarką Izą Majewską, wybieramy książki. To jest tak, że od początku, jak ta misja księgarni się narodziła, miałem takie poczucie, żeby jednak ta literatura po prostu była literaturą piękną, żeby to nie było tak zwyczajnie, żeby nie było jakoś tak pospolicie i tylko to, co wychodzi i jest nowe na rynku. Trochę o to chodzi, żeby księgarnia była też biblioteką. Mi się marzyło, żeby księgarnia była też antykwariatem, biblioteką, taką w jakiś sposób osobliwą i autorską. Nie chcę tego tak generalizować, ale wydaje mi się, że każdy księgarz powinien mieć przede wszystkim intuicję. Intuicja pozwala nam spojrzeć na świat wydawnictw trochę inaczej i wyselekcjonować to, co może być najciekawsze, a przede wszystkim księgarz musi być czytelnikiem. Intuicja jest ze świata tajemnicy i to, że ona jest w tym świecie, tej tajemnicy, to ona mi się wydaje tworzy to, że tak działa i ma tą swoją potęgę, że tak powiem...

**Ja w takim razie odniosę się do jednego z określeń, którego Pan użył. Znajdują się u Was książki piękne. A co to znaczy, że książka jest piękna?**

To znaczy, że działa. To znaczy, że tak jak powiedziałem, że otwiera się przed nami zupełnie inny świat i wchodzimy w niego bez żadnego pardonu, po prostu nie możemy się oderwać. To jest to, co możemy uznać za piękno literatury. Na przykład ostatnio czytałem którąś książkę wydawnictwa Tajfuny, no to przecież po przeczytaniu tej książki nie bardzo mogłem dojść do siebie przez 2 dni, także to jednak była faktycznie przygoda. Wydaje mi się, że to jest to, co jest wyznacznikiem piękna.

**Ja dorosłym czytelnikom bardzo polecam wydawnictwo Tajfuny, bo myślę, że tutaj z Panem Rafałem podzielam pasję i pewno czytamy wszystkie książki Tajfunów, jakie się pojawiają na rynku, natomiast one są bardzo nie dla dzieci, proszę państwa, niestety jest to wrażliwość zupełnie inna niż nasza.**

No nie są dla dzieci, faktycznie, ale dla dzieci jest wydawnictwo Dwie Siostry i wiele innych wydawnictw, które naprawdę, naprawdę wtdają w ilości olbrzymiej i w świetnej jakości.

**Mhm, a ja chciałabym spytać o jeszcze jedną bardzo ważną rzecz, bo mam wrażenie, że Dosłowna łączy ten świat wyobraźni ze światem prawdziwym, ze światem nas otaczającym, ale też łączy to, co nowe, te wszystkie trendy, które się pojawiają na rynku, także książki dziecięcej. One są obecne w Dosłownej, ale też można w Dosłownej znaleźć znaną klasykę. Jak Pana zdaniem odpowiedzieć na takie pytanie: co świadczy o tym, że książka się nie starzeje?**

To jest takie pytanie dosyć trudne i to też jest pytanie takie, jaka jest jakość książki. Mi się wydaje, że z literaturą to też jest tak... przecież ilu poetów zostało dostrzeżonych dopiero po śmierci, czyli jednak ten czas, musiał ich przepuścić przez sito. Tak mi się wydaje, że taka też może będzie dobra odpowiedź. Przychodzi do mnie mnóstwo starszych osób, które pytają o książki dla swoich wnucząt, czy tam dla dzieci, i zazwyczaj pytają o książki, które czytali w dzieciństwie. Dlatego też mam takie poczucie, że te książki, które są dobre, zostają w pamięci wszystkim i to też świadczy o tej dobrej jakości, mi się wydaje. Zresztą mam takie poczucie, że takie książki jak "Alicja w krainie czarów", jak teraz "Harry Potter", czy tak jak coś, co już weszło do klasyki, to są książki, które przecież nas trochę ukształtowały i jesteśmy trochę tacy jakby z tej literatury. To jednak nas w jakiś sposób poruszyło i zmieniło, ukształtowało. Tak jak mówię, mi się wydaje, że to jest potęga tej książki, że tak urzeka swoim światem, tymi swoimi przygodami, tymi wszystkimi postaciami. To wszystko tak nas porusza, że jednak w jakiś sposób do tego przyłgnęliśmy, i ten świat w głowie mamy, i chcielibyśmy dalej w nim czasami zamieszkać, pobyc trochę Piotrusiem Panem, czy jakimś piratem. Tak mi się wydaje, że to raczej w tą stronę bym oscylował z odpowiedzią.

**A pamięta Pan takie książki, które czytał Pan jako Młody chłopiec albo młody chłopak?**

Ja do tej pory jestem fanem "Chłopców z placu broni". To jest naprawdę potężna książka, bardzo mądra wzruszająca, trochę tragiczna, ale jednak świetna. Mam też oczywiście jeszcze jakieś z dzieciństwa... Tych "Pożyczalskich" się czytało, gdzieś tam jakieś książki przygodowe no, ale ale wydaje mi się, że te, które zostały w mojej pamięci to trochę są... ocierają się trochę o dramat. Nie są to takie do końca książki przyjemne, gdzieś to wszystko musi być jednak troszeczkę nadgryzione i trochę takie niebezpieczne. To mi się wydaje, że tworzy też jakby mądrość tej literatury.

**A czy takich książek szukają również współcześni rodzice?**

Tak mi się wydaje, że jednak chcą trochę tej klasyki, tych "Dzieci z Bullerbyn" i tego wszystkiego. Zresztą o "Dzieci z Bullerbyn" to chyba prawie codziennie ktoś pyta.

**Właśnie "Dzieci z Bullerbyn" to jest specyficzna książka, z tego względu, że ona jest lekturą, a mimo to dzieci ją lubią. No i ma swoje lata, a wciąż pozostaje nieprawdopodobnie aktualna.**

Tak, tak, tak. No, a jaki jest przypadek "Muminków", prawda? To samo, to też jest cały czas aktualne przecież. Nie ma takiej księgarni, w której by tej pozycji nie było, nie? Zresztą, nawet autorka jest przecież... jej życie jest teraz na na wokandzie i jest dosyć aktualne w stosunku do wydarzeń, które się dzieją na świecie. Walka kobiet i tego typu rzeczy.

**Czy na waszych półkach są jeszcze takie książki, których nie można ominąć, co by Pan szczególnie rekomendował albo z największą przyjemnością Pan rekomenduje rodzicom, którzy pojawiają się w księgarni?**

Tak sobie myślę, bo teraz trudno to tak, ale ostatnio tak się zapatrzyłem na takie wydawnictwa, które były w Czechach w latach w latach 50. Otwierane książki, prawda, razem z całym jakby takim przedstawieniem, taki malutki teatrzyk się robi, i chyba to ostatnio tak zatwardziales polecałem, to było bardzo ciekawe.

**Czyli tutaj też forma gra bardzo dużą rolę prawda?**

Troszeczkę tak, bo ja to pamiętam z dzieciństwa, ale pamiętam z dzieciństwa też bajki chińskie, które po prostu były tragiczne i jak rodzice się dowiedzieli, że ja to czytam to mi to zabrali, bo to się jakby dla dziecka trochę nie nadawało, ale jednak było skierowane do dziecka. Zresztą jeśli chodzi o książki dla dzieci, to tutaj Izabela Majewska, czyli księgarka, która tutaj ze mną pracuje. Doskonale sobie z tym radzi, orientuje się w tym rynku, który jest aktualny, ale też w książkach z klasyki. Tak, ona to potrafi to ładnie ugryźć no i po prostu przekazać.

**Ja bardzo podziwiam i Pana i Panią Iżę, bo tych książek jest tak dużo, że właściwie naprawdę łatwo się zagubić w tym wyborze.**

Szczególnie jest dużo książek dla dzieci i one cały czas wychodzą, bo to jest ten rynek książki dla dzieci. W ostatnich latach, wydaje mi się, że po prostu jest zatrzęsienie i w porównaniu do rynku dla dorosłych, jest no nieporównywalnie więcej książek dla dzieci. Książki są oczywiście fantastycznie narysowane, fantastycznie napisane, no same cudneńka.

**Ma Pan czasem taką pokusę żeby przeczytać książkę dla młodszego czytelnika?**

Czasami czytam książki dla dzieci, to jest przecież fajna przygoda, mi się wydaje, że taka książka to jest super zabawa.

**Czyli nie tylko ze względów poszerzenie kompetencji, żeby można było coś później polecić rodzicom wartościowego ale też dla samej przyjemności.**

Nie, to raczej dla przyjemności. Ostatnio właśnie czytałem, tego wspomnianego już, to jest co prawda komik trochę dla starszych dzieci, ale fantastyczna w ogóle książka, o życiu Hieronima Boscha i narysowana w taki sposób, i napisana z taką ciekawością, że to po prostu przygoda była na cały poranek, czy tam popołudnie.

**No z komiksami w ogóle jest taka historia, że przeżywają ogromny renesans i to nie tylko już są komiksy przygodowe tak jak "Kajko i Kokosz" gdzieś tam, ale artystyczne właśnie, a w tym momencie pojawiają się i artystyczne, i poruszające też, najróżniejsze tematy od interesujących biografii po takie bardziej społeczne...**

Poetyckie bym powiedział.

**To co byśmy jeszcze rekomendowali z komiksów?**

Ja wiem czy tutaj można by... To jest dosyć trudniejsza książka "Berlin miasto dymu". Piękna książka, ale trudna, to na pewno nie jest dla dzieci.

**Czyli też rodzicom?**

Ale też dla dzieci bym nawet polecił profesora Filutka z Przekroju, bo to jest książka dla dzieci i dla dorosłych. To jest po prostu nauka, dowcip i mi się wydaje, dla każdego. Poczucie ambitnego i dobrego humoru to jest coś, co nas bawi i pozwala nam też zrozumieć świat, tak mi się zdaje. Tak wracając do książek dla dzieci, ja jestem fanem, na przykład "Mapy, których nie ma" prawda, albo "Dinozaurium", "Botanikum", "Funguarium" to wydawnictwo, Dwie Siostry, ja bardzo lubię i sobie to na tym spełniam trochę czasu, żeby sobie te mapy pooglądać. One są pełne historii i pełne.... Zresztą pamiętam w dzieciństwie jak czytałem komiks typu Relax, albo gdzieś jakieś książki do historii przeglądałem, nudząc się na lekcjach, nie słuchając nauczyciela, tylko zerkając dalej co tam jest ciekawego. Patrzyłem na te mapy i widziałem tam, jak wyglądało Zagłębie Centralnego Okręgu Przemysłowego, te wszystkie takie znaczki, to była fantastyczna zabawa. Także coś takiego jeszcze we mnie zostało.

**To ja mam na koniec jeszcze pytanie o samą księgarnię. W Dosłownej odbywają się też wydarzenia kulturalne opowie Pan coś więcej o nich?**

Tak, tak odbywają się wydarzenia kulturalne i to całkiem sporo. W tym roku dostaliśmy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu grant, na dosłowne potyczki literackie. Odbłyło się kilkanaście, no 10 spotkań z bardzo ważnymi postaciami polskiej literatury. Temu towarzyszyły oczywiście konkursy jednego wiersza. Też dostaliśmy certyfikat wsparcia dla małych księgarni, który pozwoli nam się rozwijać. Bo to jest tak, że ta pandemia która nas trochę ograniczyła kazałam to ona też z tego żeby żeby żeby jednak media trochę uszanować. Żeby to zrobić w ten sposób żeby księgarnia, wydarzenia, były bardziej dostępne, i żeby oglądać je z każdego miejsca na ziemi, jakby

ktos chciał. Tak, to też mam w planach, żeby też na to postawić, żeby to wszystko ładnie profesjonalnie wyglądało w sieci. Wydarzenia poetyckie mamy, wydarzenia typu jakieś warsztaty dla dzieci też, chyba to były komiksy ostatnio. Mamy turnieje krzyżówek, nie tylko z Przekrojem, ale też robimy swoje. Mamy spotkania zarówno z poetami, jak i to z prozaikami tak jak mówiłem. Jeszcze nawet poza projektem współpracujemy z wydawnictwami takimi jak WBPICAK w Poznaniu, czy nawet Wydawnictwo Czarne, gdzie organizujemy spotkania z nimi, i to też się cieszy całkiem sporym zainteresowaniem. Coś mi się wydaje, że księgarnia powinna takimi rzeczami się zajmować, bo tak jak mówię, o tych otwartych światach, które otwiera nam książka, to mi się wydaje, że i spotkania z autorem, który na spotkaniach o tej książce opowiada, i widać błysk w jego oku, to też można trochę ukształtować jakby swój gust, ale nie tylko. Zauważyłem, że na przykład szczególnie na spotkania, poetyckie przychodzą w większości ci, którzy sami też próbują pisać, i jakby przez taką interakcję tutaj można trochę wykrzesać w ludziach coś, co jest bardzo cenne, czyli twórczość artystyczną. Nie tak łatwo, bo o to chodzi, że ludzie mają tendencję do tego, żeby talenty zakopywać. Mi się wydaje, że czasami jak się trafi dobry moment, to ten człowiek, który przychodzi posłuchać i zobaczyć jak to jest, to tego talentu nie zakopie.

**A ja bym bardzo chciała, żeby szczególnie te osoby, osoby, które potrafią pisać mową wiążaną, które mają w sobie coś takiego, że wiersze przychodzą im łatwo, ale są to też wiersze dobrej jakości, bo tych wierszy dla dzieci w szczególności wciąż jest bardzo mało i w stosunku do całej reszty książek dziecięcych jest zdecydowanie najmniej, nie zakopywały talentu.**

Tak, ale z drugiej strony jest spora rzesza książek dla dzieci, które są napisane.. no jest w nich mało tekstu. I ta historia, która jest tam przedstawiona, jakby spojrzeć na współczesną poezję, to też można tą poezją nazwać, także w tym trochę pokładam nadzieję, w tych jakby takich trochę bardziej artystycznych książkach dla dzieci, tych bardziej ambitnych, którym towarzyszą niecodzienne rysunki. Wydaje mi się, że tutaj jakby to byłoby pole, które by mogło zbliżyć dzieci do poezji. Rozumiem że w moim dzieciństwie, czy tam w dzieciństwie moich rodziców, było tak, że było sporo wierszy dla dzieci; i Konopnicka, i mnóstwo teraz wymieniam autorów, od Tuwima i Brzechwy to przecież wiersze dla dzieci, to była podstawa, nie? I te wiersze były po prostu bajkami, tylko tyle, że rymowanymi. Także to było coś takiego, a wydaje mi się, że taka książka właśnie z tym krótkim - to może nie jest jakby profesjonalny zwrot - z krótkim tekstem, ale z takim oszczędnym, jakby bardziej konkretnym. Wydaje mi się, że to może nas tak jak mówię, zbliżyć do poezji współczesnej, a tą sztukę trzeba rozwijać jednak, bo trudno żebyśmy się zamknęli w dziewiętnastym wieku i przegapili 100 lat w rozwoju poezji Polskiej.

**Bardzo mi się podoba to podsumowanie i bardzo skłaniam się ku temu, żeby picturebooki traktować jako książki po prostu poetyckie. Zgadzam się jak najbardziej. Dobrze, chyba nie trzeba już nikogo z państwa przekonywać, że warto zajrzeć do Lublina, że warto zajrzeć do księgarni Dostłownej i chyba też na Facebooka, prawda?**

Tak, tak jak najbardziej na Facebooku są wszystkie transmisje spotkań, także to też jest o tyle interesujące, że można sobie z każdego miejsca trochę tego posłuchać, i trochę tego przeżyć. Ja też zapraszam państwa do Dosłownej, bo ja też uwielbiam rozmawiać z ludźmi, i też mi się wydaje, że rozmowa potrafi być literaturą, i jak tak sobie porozmawiamy, i tak sobie podsumujemy, jakie książki żeśmy przeczytali, to można wejść nawet wspólnie w świat, który nas w jakiś sposób poruszy. Także, też mi się wydaje, że rozmowa ma pewne konotacje z literaturą. No bo jakby słowa są tu kluczowe..

**I tak bardzo nam tej rozmowy cały czas potrzeba. Dziękuję pięknie za tą rozmowę.**

Dziękuję bardzo, dziękuję i życzę wszystkiego dobrego, pozdrawiam..

Podkast zrealizowany w ramach projektu "Ostry Dyżur Literacki - Podkast z księgarni niezależnych".  
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.